

Paweł IDZIK

Dolnośląski Zlot PTP we Wleniu

W dniach 26-28 października 2012 roku odbył się 48. Dolnośląski Zlot Przodowników Turystyki Pieszej we Wleniu. Organizację zlotu powierzono działaczom z Oddziału „Ziemi Lwóweckiej” w Lwówku Śląskim. Komandorem Zlotu został kol. Paweł Idzik. Pomagali mu Izabela Król i Wojciech Król – Prezes Oddziału.

Tegoroczny zlot był inny od dotychczasowych, choć staraliśmy się nawiązać do tradycji zlotów. Jak powiedział kol. Henryk Antkowiak tam gdzie jest odrobina młodości i doświadczenie impreza musi się udać. Dlatego kol. Henryk czuwał nad zachowaniem tradycji a my, lwóweccy działacze, wnieśliśmy trochę świeżości do tak ważnej imprezy dla piechurów. Głównym celem było pokazanie wartości krajoznawczych powiatu lwóweckiego. Ze względu na wielość obiektów na naszym terenie i brak czasu – wybrano te najcenniejsze.

Pogoda zachęcała do przyjazdu do Wlenia, gdzie w Pałacu Książęcym była baza zlotu. Pałac jest cennym zabytkiem z ciekawą historią oraz wspaniałymi właścicielami. Dziś funkcjonuje jako hotel dla turystów przyjeżdżających do Wlenia. Pałac Książęcy położony jest na prawym brzegu rzeki Bóbr w dawnej wsi Kleppelsdorf, (a obecnie w granicach miasta Wleń), na terenie Parku Krajobrazowego Doliny Bobru.

W piątek uczestnicy po zakwaterowaniu w pałacu wyjechali na trasę przedzlotową. Pierwszym punktem na trasie był wygasły wulkan Ostrzyca Proboszczowicka. Najwyższa góra Pogórza Kaczawskiego jest wspaniałym punktem widokowym. Na szczycie widoczny komin wulkaniczny oraz bazaltowe gołoborze. Od 1962 roku elementy przyrodnicze chronione są jako rezerwat przyrody a w 1982 utworzono Obszar Chronionego Krajobrazu, który stanowi otulinę rezerwatu.

Po zejściu z Ostrzycy pojechaliśmy do Bystrzycy. Bystrzyca to długa łańcuchowa wieś, której początki sięgają XIII wieku. Tu mogliśmy zobaczyć poewangelicki kościół pw. MB z Lourdes wybudowany w 1772 roku. Obok kościoła znajduje się dwór z 1646 r. rodziny von Braun, w którym wychowywał się Wernher von Braun – konstruktor rakiet i pionier podboju kosmosu, współtwórca pocisków balistycznych V-2. Po drugiej stronie szosy znajduje się zabytkowy cmentarz, a za nim rośnie okazały cis liczący ok. 800 lat i 4 m obwodu.

Z Bystrzycy pojechaliśmy do Marczowa. Przejeżdżając przez wieś Przeździec, która należała do dóbr klasztoru w Lubomierzu mogliśmy zobaczyć renesansowy dwór, przebudowany w 1707 roku w stylu

barokowym, z okazałym parkiem. Obecnie jest remontowany przez prywatnego inwestora dlatego na razie niedostępny dla turystów. W Marczowie, dużej wsi w dolinie potoku Ośnej, zwiedzaliśmy ciekawy kościół pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej z roku 1707. Marczów również należał do dóbr klasztoru w Lubomierzu. Dlatego w całej wiosce znajduje się dużo przydrożnych kapliczek i krzyży.

Około 18. wróciliśmy do Wlenia. Po kolacji odbyły się egzaminy przodownicze dla kandydatów na PTP i na rozszerzenia. Do egzaminu przystąpiło 13 kandydatów, w tym sześciu było z Oddziału Lwóweckiego. Po egzaminach wszyscy spotkaliśmy się w świetlicy. Po uroczystym przywitaniu uczestników zlotu koledzy Henryk Antkowiak i Julian Szymczon wręczyli Dyplom „Za Zasługi w Turystyce Pieszej” przyznany przez KTP ZG PTTK kol. Mirosławowi Kobiałce z Lwówka Śląskiego. Następnie komandor wręczył wszystkim uczestnikom materiały krajoznawcze i zaprosił na prelekcję do jadalni. Pan Sławomir Osiecki, właściciel Pałacu Książęcego opowiedział o historii obiektu. Wielu uczestników było pod wielkim wrażeniem gdyż pamiętają pałac z wcześniejszych lat, kiedy bywali tu z turystami. Można powiedzieć, że pałac jest wizytówką Wlenia.

W sobotę pogoda nas zaskoczyła. Za oknami wszystko widać było w białej szacie. Jak na koniec października nikt nie spodziewał się takiego opadu śniegu. Ale to nas nie wystraszyło. Zgodnie z planem po śniadaniu ruszyliśmy na trasę wycieczki.

Pierwszym miejscem była duża wieś Pławna. Tu organizatorzy zaplanowali kilka miejsc do pokazania. Pławna wzmiankowana była w XII i XIII wieku jako osada górnicza powstała dla poszukiwaczy cennych minerałów a przede wszystkim złota. Dziś nazywana jest miejscem magicznym za sprawą działalności artysty Dariusza Milińskiego. Przy szosie nr 297 znajduje się budynek Galeria Miliński i Zamek Legend Śląskich. Po przejściu szosy za kapliczką przechodzimy przez dawną linię kolejową (zamkniętą w 1983 r.) z Lwówka Śląskiego przez Lubomierz do Gryfowa Śląskiego. Obecnie jest tu ścieżka rowerowa. Za nią połączyła ścieżką podchodzimy do wzgórza, na którym znajduje się droga krzyżowa.

Po drugiej stronie ulicy znajduje się kościół pw. św. Tekli. Podchodząc do kościoła mijamy krzyż pokutny z wrytym nożem oraz budynek bramny. Obecny kształt kościoła przypada na lata 1778/81 z bogatym barokowym wyposażeniem. W Zamku Legend Śląskich zobaczyliśmy niewiele. Uniemożliwiła nam to awaria prądu, która prześladowała nas do końca zlotu. Komandor w paru słowach opowiedział co można tu zobaczyć i pojechaliśmy ok. 1 km do Muzeum Przesiedleńców i Wypędzonych. Otworzone 28 maja 2012 roku muzeum znajduje się w

wyremontowanym budynku mieszkalnym o konstrukcji murowano-szachulcowej typowej w Sudetach Zachodnich. Odnowiony XVIII wieczny dom szewca podzielony jest na izby tematyczne, gdzie zaaranżowane są różne scenki z życia mieszkańców. Zebrane są tu pamiątki, rzeczy osobiste, mundury, broń, a o historii muzeum opowiadał nam sam Dariusz Miliński.

Po zwiedzeniu muzeum pojechaliśmy do Lubomierza. Po obejrzeniu zabudowy rynku, ratusza, przegierza poszliśmy do Muzeum Kargula i Pawłaka gdzie mogliśmy poznać historię związaną z filmem „Sami Swoi”. Kolejną ciekawostką było Muzeum Habitów w zespole klasztornym Benedyktynek. O historii tego niezwykłego miejsca opowiadał nam Pan Edward Korecki. Obecnie w klasztorze znajduje się internat dla młodzieży.

Obok klasztoru znajduje się kościół pw. Wniebowzięcia NMP i św. Maternusa, który majestatycznie góruje nad miastem. Jego bezwieżowa fasada widoczna jest z daleka. Barokowy wystrój przyciąga wzrok odwiedzających. We wnętrzu sklepienie zdobią freski J.W. Neunhertza, liczne ołtarze i figury świętych, o których opowiadał nam Pan Aron. Oprowadził nas po kościele pokazując jego piękno.

Jest w Lubomierzu jeszcze kilka cennych obiektów lecz brakowało nam czasu aby wszystko zobaczyć. Dlatego ruszyliśmy w dalszą drogę. Z Lubomierza pojechaliśmy troszkę odpocząć i napić się ciepłej kawy. Organizatorzy zawieźli uczestników do małej miejscowości Kamień w gminie Mirsk do Schroniska „Halny”. Kolega Wojciech Król z żoną Izą szybko starali się nadażyć z zamówieniami na kawę i herbatę. I tak nie wiadomo kiedy upłynęła nam kolejna godzina. Z braku czasu mogliśmy tylko z okien autokaru zobaczyć miasto Mirsk i pojechaliśmy do Gryfowa Śląskiego.

W Gryfowie zobaczyliśmy interesujący ratusz z żelbetonową wieżą, barokowe kamieniczki w rynku i kościół pw. św. Jadwigi. W nawie głównej kościoła sklepienie kolebkowe z lunetami z manierystyczną dekoracją sgraffitową. Wewnątrz kościoła znajduje się epitafium rodziny Schaffgottschów, które wykute jest w piaskowcu i jest ono z naturalnej wielkości postaciami zmarłych członków rodziny. Ołtarz główny drewniany z symbolami Cierpliwości, Roztropności, Nadziei, Sprawiedliwości i Męstwa pochodzący z 1606 roku.

Po powrocie do autokaru okazało się, że droga do Lwówka jest nieprzejezdna z powodu nadmiaru śniegu. Dlatego nasz kierowca wybrał objazd przez Lubomierz i Pławną. I tak po godzinie szesnastej dotarliśmy na obiad. Po pysznej zupce pomidorowej i ziemniaczkach z kotлетem mielonym poszliśmy zwiedzać Lwówek Śląski. W ratuszu lwóweckim czekał na nas Pan Michał Mruk. Pokazał nam wnętrze lwóweckiego ratusza

oraz opowiedział historię tego miejsca. Wewnątrz ratusza mogliśmy podziwiać wystawę poświęconą Lwóweckiemu Latu Agatowemu. Ze względu na śnieżną aurę musieliśmy wracać do Wlenia. Na miejscu okazało się, że kolację będziemy jeść przy świecach bo w całym regionie nie ma prądu. Tak też rozpoczęto naradę piechurów. W imieniu Prezesa przybyłych na Naradę Piechurów przywitał Komandor Złotu Paweł Idzik po czym przekazał głos Przewodniczącemu Dolnośląskiego Zespołu Turystyki Pieszej kol. Henrykowi Antkowiakowi, który prowadził naradę wraz z kol. Julianem Szymuszkiem. Tradycyjnie wspomniano o imprezach dolnośląskich jak i ogólnopolskich, w których dolnośląscy piechurzy biorą udział. Potem dyskutowaliśmy o turystyce pieszej. Minutą ciszy oddaliśmy hołd zmarłym w tym roku przodownikom.



W związku z brakiem prądu zakończyliśmy naradę i rozeszliśmy się do pokoi. Rano aura się nie zmieniła. Nadal leżało sporo śniegu, z którego kol. Krzysztof Tęcza ulepił bałwana. Zaraz po śniadaniu wyszliśmy zrobić pamiątkowe zdjęcie z owym bałwanem na tle pałacu. Razem z nami był również właściciel Pan Osiecki.

Autobusy przyjechały punktualnie. Ruszyliśmy w kierunku Pilchowic. Przed samą tamą musieliśmy uprzątnąć trochę gałęzi i udało się dojechać. Zapora wodna w Pilchowicach obchodziła w tym roku swoje setne urodziny. Weszliśmy na koronę zapory aby podziwiać widoki, po czym udaliśmy się do karczmy przy zaporze aby nabrać sił. A były nam potrzebne. Jadąc do Radomic musieliśmy co chwilę walczyć z gałęziami pełnymi śniegu wiszącymi nad drogą, bo autobusem nie dało się przejechać. Zanim przejechaliśmy półkilometrowy odcinek drogi przez las straciliśmy

ok. 40 min. W jednym miejscu ledwo daliśmy radę. Do zrzucenia konaru, który wisiał na linii telefonicznej podeszło nas z pięciu.



W Radomicach obejrzelismy gotycki kościółek pw. św. Jakuba Apostoła i św. Katarzyny z ciekawym tryptykiem. Ze względu na utrudnienia na drogach zdecydowaliśmy nie jechać do Maciejowca. Z Radomic udaliśmy się do Łupek, ale tą samą drogą przez Wleń. Dotarcie do Lenna też nie było łatwe, ale udało się. Tu mogliśmy obejrzieć zespół zabytków Wleńskiego Gródka. Najpierw zaczęliśmy od Pałacu Lenno, barokowej siedziby wielu znanych rodów. Dziś można zatrzymać się tu w

stylowej kawiarence lub przenocować. Pałac otaczają ogród i zabudowania folwarczne z interesującym gołębnikiem.

Obok pałacu znajduje się kościółek pw. św. Jadwigi Śląskiej, który również mogliśmy zobaczyć. Wewnątrz ciekawa polichromia, sarkofagi rodziny von Grunfeld. Przy kościele kaplica grobowa rodziny Close. Wchodząc ścieżką podchodzimy do ruin Zamku Lenno. Potężny zamek zbudowany na diabazowych ławach puklistych został wysadzony w 1646 roku i pozostaje w ruinie. Zachowały się resztki murów zamku górnego i stołp. Obecnie trwają tu prace remontowe, więc za wiele nie udało się nam zobaczyć. Teren Góry Zamkowej na której wznosi się zamek objęty jest ochroną rezerwatową; w kwietniu całą górę porasta Czosnek Niedźwiedzi. Następnie zjechalіśmy do Wlenia i przy stacji PKP rozpoczęliśmy zwiedzanie miasta. Po Wleniu oprowadzał nas komandor – mieszkaniec Wlenia. Obejrzelіśmy kościół pw. św. Mikołaja, rynek, ratusz, pomnik gołębiarki, ruiny kościoła ewangelickiego, sanatorium, była przeprawę na bobrze po czym wróciliśmy do bazy.

W pałacu czekał ciepły obiad no i coś – przyszło nam się żegnać. Na koniec chciałbym podziękować wszystkim, którzy pomogli przy organizacji zlotu.